

K Z O M B U N D I A K Ń A T
Z B A D A Ń A

Warszawa, lipiec 2010

www.cbos.pl ● sekretariat@cbos.pl

BS/98/2010

PAMIĘĆ I NIEPAMIĘĆ

O „SOLIDARNOŚCI”

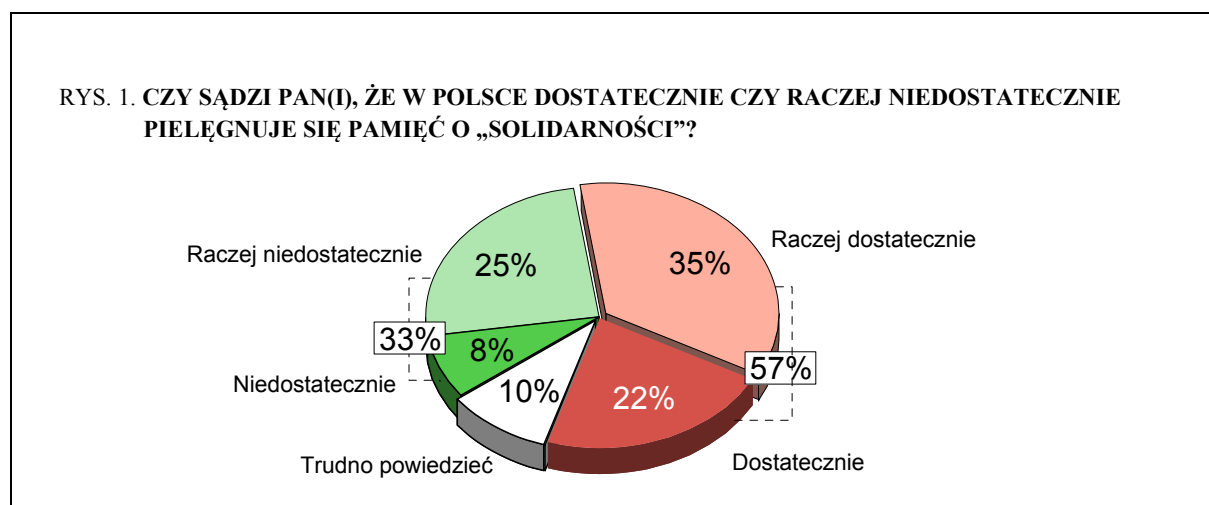


Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
4 lutego 2010 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Jednym z zagadnień poruszonych w projekcie badawczym¹, zrealizowanym przez CBOS wspólnie z Europejskim Centrum Solidarności, była pamięć o pierwszej „Solidarności”, z lat 1980 – 1981. Konsultantem naukowym badania był prof. Ireneusz Krzemiński.

Większość respondentów (57%) jest zdania, że Polacy pamiętają o tym, czym była „Solidarność” w tym okresie, i pamięć o tym ruchu społecznym jest według nich kultywowana w sposób zadowalający. Co trzeci badany (33%) ocenia, że działalność pierwszej „Solidarności” przypomiana jest zbyt rzadko i w sposób niedostateczny.



O tym, że ruchowi „Solidarności” i jego historii poświęca się odpowiednio dużo uwagi, w większości (64% wskazań) przekonane są osoby młode, choć nie najmłodsze – od 25 do 44 roku życia. Ze względu na wiek jest to pokolenie dzieci osób, które mogły działać w „Solidarności” do 1989 roku, czyli respondenci niemający bezpośrednich doświadczeń

¹ Badanie „«Solidarność» – doświadczenie i pamięć” zrealizowano w dniach 12 marca – 12 kwietnia 2010 roku na 1803-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

związanych z pierwszą „Solidarnością”, ale zapewne znający te czasy z przekazów świadków, czyli ze wspomnień rodziców lub dziadków, i być może z tej racji czują się dobrze poinformowani na ten temat. Bardziej krytyczną ocenę pamięci społecznej i większe poczucie niedostatku wiedzy o „Solidarności” niż pokolenia o dekadę i dwie starsze mają natomiast najmłodszy respondenci, w wieku od 18 do 24 roku życia.

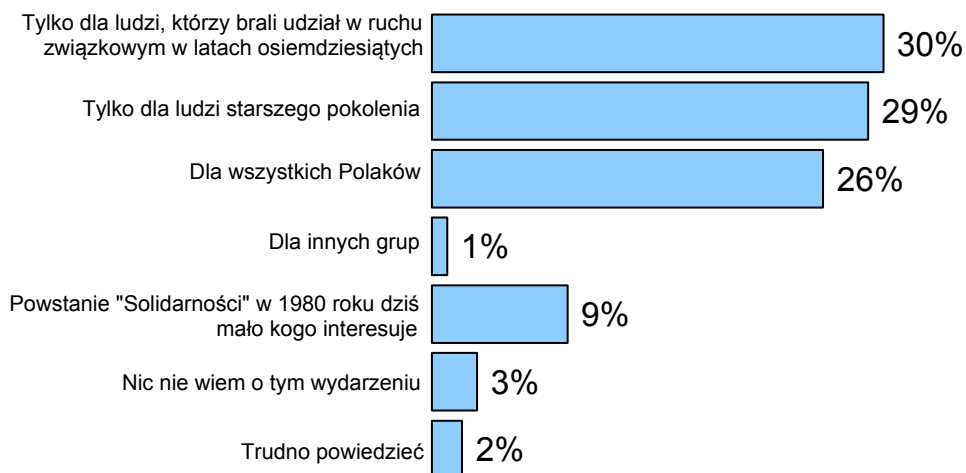
Badani powyżej 45 roku życia, którzy sami jako ludzie świadomi przeżyli ten okres polskiej historii i dobrze pamiętają pierwszą „Solidarność”, relatywnie najczęściej deklarują, że pamięć o tym ruchu nie jest kultywowana w sposób ich satysfakcjonujący. Jednak nawet wśród nich przeważają osoby, które uznają za wystarczające przedsięwzięcia przypominające współczesnym o tym, czym była „Solidarność”.

Tabela 1

Wiek respondentów	Czy sądzi Pan(i), że w Polsce dostatecznie czy raczej niedostatecznie pielęgnuje się pamięć o „Solidarności”?		
	Dostatecznie	Niedostatecznie	Trudno powiedzieć
	w procentach		
18 – 24 lata	56	34	10
25 – 34	64	29	7
35 – 44	64	28	9
45 – 54	55	36	9
55 – 64	54	37	9
65 i więcej	47	37	17

Na zróżnicowania ze względu na wiek w zainteresowaniu „Solidarnością” i poglądy o znaczeniu tego ruchu w polskiej historii wskazują również odpowiedzi badanych na kolejne pytanie. Rocznica powstania „Solidarności” jest obecnie – według oceny respondentów – ważna przede wszystkim dla osób zaangażowanych w działalność związkową w tamtym czasie (30%), a także dla starszego pokolenia, które pamięta tamten okres (29%). Jedna czwarta ankietowanych (26%) jest zdania, że pamięć o rocznicy powstania pierwszej „Solidarności” jest ważna dla wszystkich Polaków. Co jedenasty respondent (9%) uważa natomiast, że powstanie „Solidarności” w 1980 roku mało kogo dziś interesuje.

RYS. 2. JAK PAN (I) SĄDZI, DLA KOGO DZISIAJ WAŻNA JEST ROCZNICA POWSTANIA „SOLIDARNOŚCI” W 1980 ROKU?

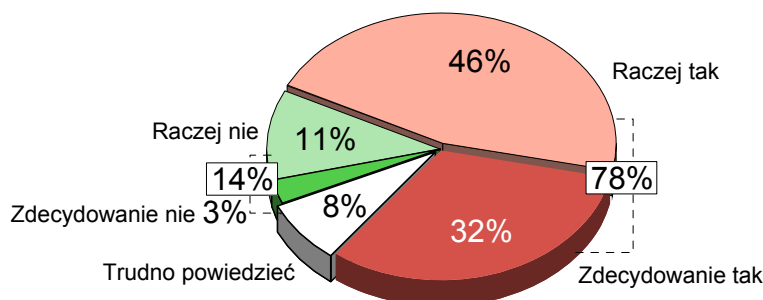


Wiek najbardziej wpływa na zróżnicowanie opinii o tym, że rocznica „Solidarności” jest istotna tylko dla ludzi starszego pokolenia. Wyraźniej częściej przekonanie to podzielają młodzi Polacy (w grupie od 18 do 24 lat – 39%, w grupie od 25 do 34 lat – 34%), natomiast najrzadziej wybierają je respondenci najstarsi (mający 65 lat i więcej – 20%). Jednocześnie badani najmłodsi (od 18 do 24 roku życia) częściej niż pozostali są zdania, że rocznica powstania „Solidarności” jest ważna dla wszystkich Polaków (32%), a rzadziej niż inni podzielają pogląd, że powstanie tego ruchu w 1980 roku mało kogo interesuje (5%).

CZY MOŻEMY BYĆ DUMNI I CZY JEST SIĘ CZYM CHWALIĆ

Zdecydowana większość ankietowanych (78%) uważa, że „Solidarność” jest powodem do dumy i Polacy powinni się nią chwalić w świecie. Tylko co siódmy respondent (14%) jest zdania, że ruch ten – z różnych przyczyn – nie ma już nośności i przypominanie go światu nie wydaje się obecnie najodpowiedniejszym sposobem promowania Polski na arenie międzynarodowej.

RYS. 3. CZY SĄDZI PAN(I), ŻE POLACY POWINNI CHWALIĆ SIĘ „SOLIDARNOŚCIĄ” NA ŚWIECIE CZY NIE?



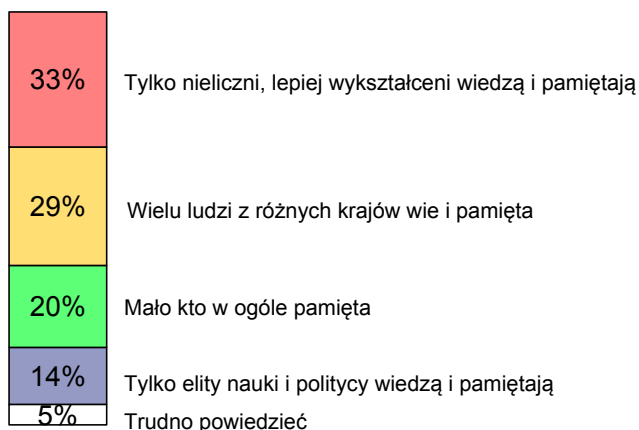
Mimo iż – niezależnie od deklarowanych poglądów politycznych – zdecydowana większość badanych uważa, że „Solidarność” jest powodem do dumy, wśród ankietowanych o lewicowych poglądach politycznych znajdujemy relatywnie więcej opinii głoszących, że obecnie ruch ten to już tylko pieśń przeszłości i nie warto czynić go wizytówką naszego kraju w świecie.

Tabela 2

Deklarowane poglądy polityczne	Czy sądzi Pan(i), że Polacy powinni chwalić się „Solidarnością” na świecie czy nie?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Lewicowe	75	20	5
Centrowe	79	14	6
Prawicowe	88	8	4
Trudno powiedzieć	67	16	18

Polacy raczej nie mają złudzeń, że na świecie wiedza i pamięć o polskiej „Solidarności” i jej zasługach w obaleniu komunizmu jest adekwatna do historycznego znaczenia tego ruchu. Najwięcej osób (33%) jest zdania, że w Europie czy w USA tylko nieliczni i najlepiej wykształceni ludzie cokolwiek wiedzą o „Solidarności” lub w ogóle pamiętają o tym ruchu społecznym. Co piąty respondent (20%) uważa, że na świecie w ogóle mało kto pamięta, czym była „Solidarność” i jakie są jej zasługi dla pokojowych zmian politycznych w naszej części Europy; kolejne 14% badanych twierdzi, że być może tylko przedstawiciele elit politycznych i naukowych mają jakąkolwiek wiedzę o tym ruchu. Opinię, że wielu ludzi z różnych krajów wie i pamięta o polskiej „Solidarności”, podziela ponad jedna czwarta ankietowanych (29%).

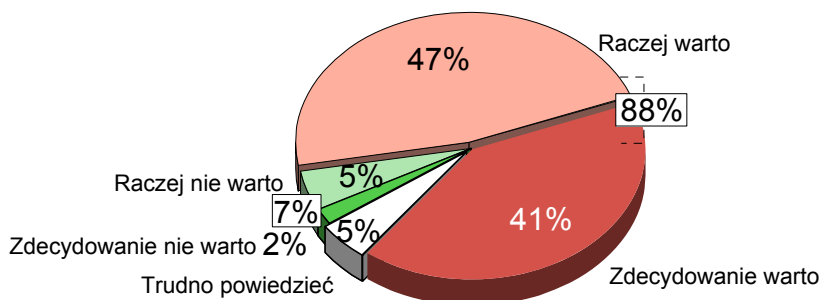
RYS. 4. JAK PAN(I) SĄDZI, CZY LUDZIE W EUROPIE, USA I GDZIE INDZIEJ NA ŚWIECIE ZNAJĄ I PAMIĘTAJĄ O POLSKIEJ „SOLIDARNOŚCI” CZY TEŻ RACZEJ NIE?



JAK PAMIĘTAĆ?

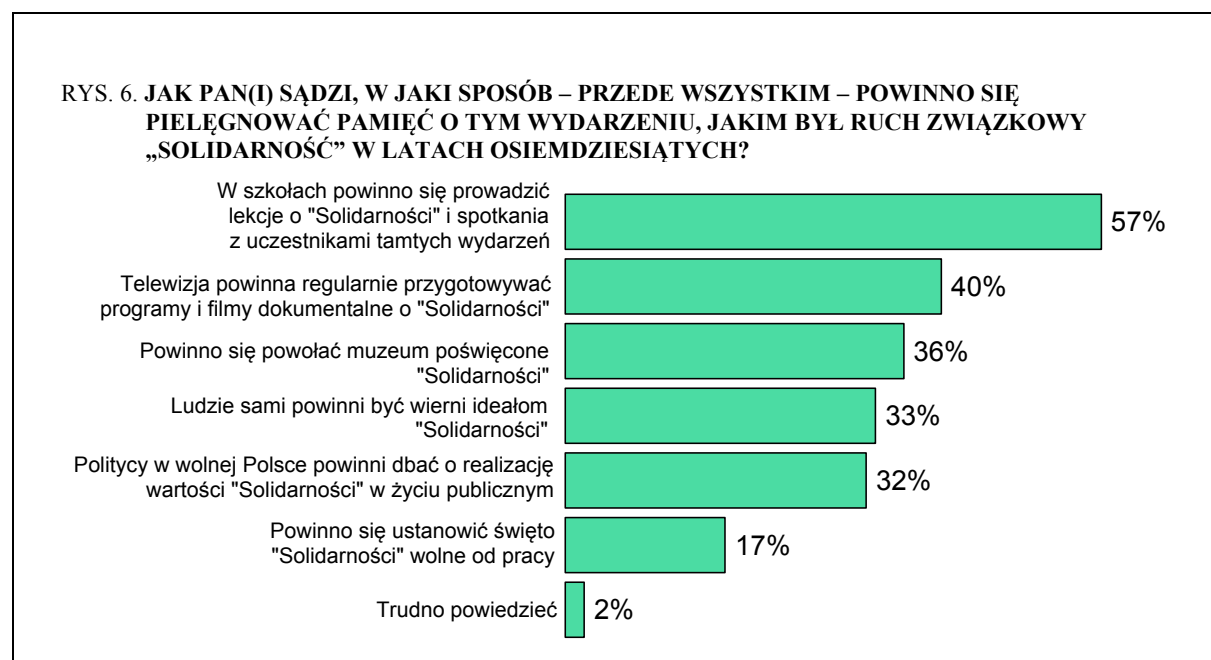
Zdecydowana większość Polaków nie tylko jest zdania, że trzeba przypominać zasługi „Solidarności” i chwalić się nimi na arenie międzynarodowej, ale uważa także, iż przede wszystkim należy pielęgnować pamięć o tym ruchu na rodzimym podwórku (88%). Tylko nieliczni (7%) pozostawiliby to zadanie historykom.

RYS. 5. CZY W OGÓLE WARTO PIELEGNOWAĆ PAMIĘĆ O RUCHU „SOLIDARNOŚĆ” Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH, CZY TEŻ NIE WARTO?



Najlepszym sposobem pielęgnowania pamięci o „Solidarności” powinno być – zdaniem większości ankietowanych (57%) – wprowadzenie w szkołach lekcji na ten temat i przedstawianie młodemu pokoleniu jej roli w najnowszej historii Polski. Dobrze by było,

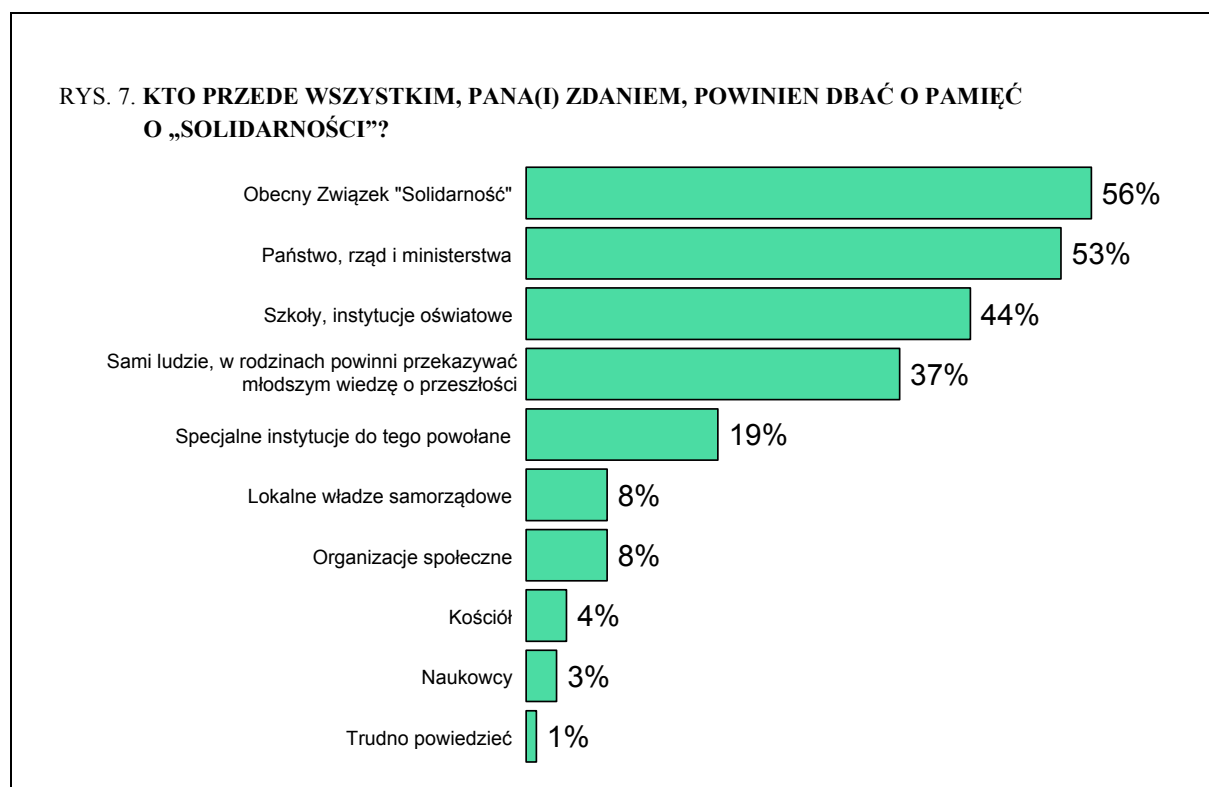
gdyby w tych lekcjach uczestniczyli działacze lub choćby uczestnicy ówczesnych wydarzeń. Dwie piąte badanych (40%) jest zdania, że programy o historii „Solidarności” powinny powstawać w telewizji publicznej i tam regularnie się pojawiać. Niewiele mniej osób (36%) optuje za utworzeniem Muzeum Solidarności i – jak wskazują wyniki innych badań – najlepszym wzorem dla takiego obiektu byłoby Muzeum Powstania Warszawskiego. Co trzeci ankietowany (33%) sądzi, że byłoby najlepiej, gdyby pamięć o „Solidarności” każdy nosił w sobie, czyli gdyby Polacy na co dzień pamiętali o ideałach tego ruchu i byli im wierni. Zbliżona liczebnie grupa (32%) uważa, że najlepszym pomnikiem „Solidarności” byłaby trwała obecność jej idei i przesłania w życiu publicznym, to znaczy gdyby o realizację jej wartości dbali politycy i działacze społeczni. Najrzadziej wybieranym pomysłem uczczenia tego ruchu (przez 17% badanych) byłoby ustanowienie święta „Solidarności” wolnego od pracy.



Respondenci mogli wskazać nie więcej niż trzy sposoby

Instytucjami najbardziej predestynowanymi do kultywowania pamięci o „Solidarności” i przekazywania jej przesłania młodemu pokoleniu Polaków są, zdaniem badanych, z jednej strony – obecny Związek Zawodowy „Solidarność” (56%), a z drugiej – naczelne władze państwa: rząd oraz odpowiednie ministerstwa (53%). Ponad dwie piąte ankietowanych (44%) wskazuje w tym kontekście konkretny resort, który powinien się tym zajmować, a mianowicie władze oświatowe i podlegające im szkoły. Tylko nieco mniej osób (37%) uważa, że pamięć o „Solidarności” oraz jej ideały powinien nosić w sobie każdy

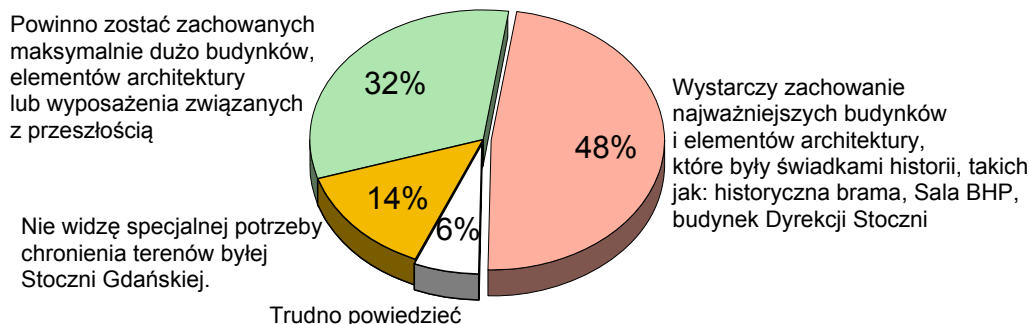
uczestnik tamtych wydarzeń i dzielić się nimi z możliwie największą liczbą ludzi, którzy nie znają tego ruchu z własnego doświadczenia. Niespełna co piąty respondent (19%) wołałby, by zajmowały się tym specjalne instytucje powołane w tym celu. Wyraźnie rzadziej mówiono w tym kontekście o władzach samorządowych i organizacjach społecznych (po 8%), czy Kościele (4%).



Respondenci mogli wskazać nie więcej niż trzy podmioty

Zapytaliśmy Polaków także o przyszłość historycznych budynków, w których narodziła się „Solidarność”, oraz bezpośrednio związanych z jej historią terenów Stoczni Gdańskiej. Prawie połowa ankietowanych (48%) jest zdania, że niezależnie od tego, jak potoczą się losy stoczni, powinno się dążyć do zachowania tylko najważniejszych budynków i elementów architektury, które były świadkami historii, takich jak: historyczna brama, Sala BHP czy budynek Dyrekcji Stoczni. Niespełna co trzeci badany (32%) wołałby, żeby na terenie stoczni pozostawiono nie tylko te, ale maksymalnie dużo budynków, elementów architektury oraz wyposażenia związanego z historią „Solidarności”. Co siódmy respondent (14%) nie dostrzega konieczności specjalnego traktowania terenów stoczni i historycznych budynków związanych z „Solidarnością”.

RYS. 8. JAKA, PANA(I) ZDANIEM, POWINNA BYĆ PRZYSZŁOŚĆ HISTORYCZNYCH TERENÓW STOCZNI GDAŃSKIEJ?



Mieszkańcy Trójmiasta przepytani na ten sam temat w sumie udzielają odpowiedzi podobnych do uzyskanych wśród ogółu Polaków. Wydaje się, że tym, co różni opinie mieszkańców Gdańska, Gdyni i Sopotu od opinii wszystkich ankietowanych, jest nieco większy pragmatyzm w podejściu do terenów stoczni. Mniejszy odsetek osób niż wśród ogółu badanych chciałby zachowania w charakterze pamiątki możliwie największej liczby budynków i elementów architektury związanych z przeszłością. Natomiast większy jest za tym, by tereny stoczni traktować bez żadnego sentymentu lub – za czym optuje ponad połowa mieszkańców Trójmiasta – by pozostawić tylko najbardziej charakterystyczne obiekty, które były świadkami historii, takie jak brama, Sala BHP czy budynek Dyrekcji Stoczni.

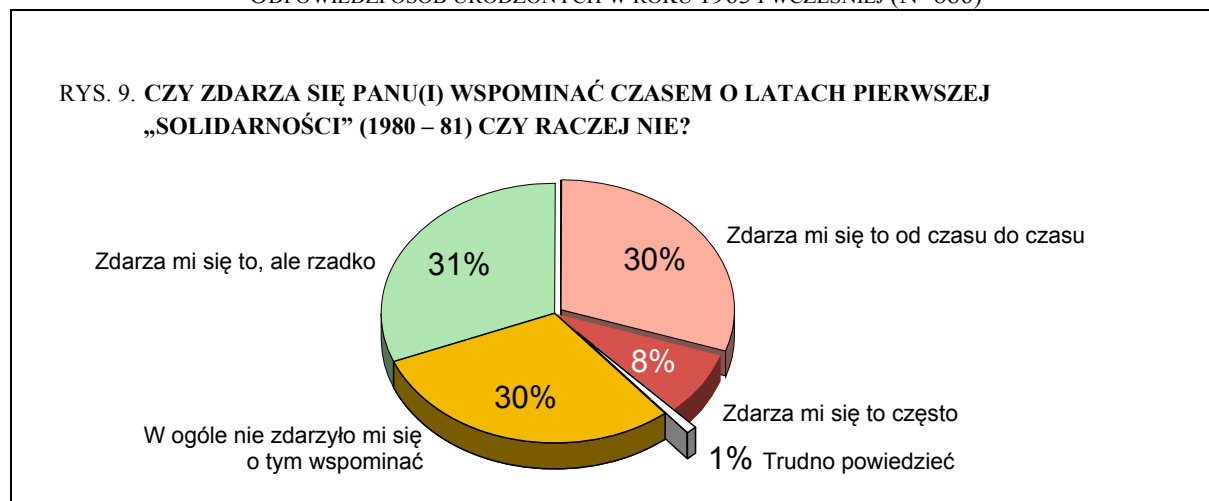
Tabela 3

Jaka, Pana(i) zdaniem, powinna być przyszłość historycznych terenów Stoczni Gdańskiej?	Odpowiedzi	
	mieszkańców Trójmiasta (N=300)	ogółu badanych
	w procentach	
Wystarczy zachowanie najważniejszych budynków i elementów architektury, które były świadkami historii, takich jak: historyczna brama, Sala BHP, budynek Dyrekcji Stoczni	57	48
Powinno zostać zachowanych maksymalnie dużo budynków, elementów architektury lub wyposażenia związanych z przeszłością	24	32
Nie widzę specjalnej potrzeby chronienia terenów byłej Stoczni Gdańskiej	18	14
Trudno powiedzieć	1	6

PAMIĘĆ O „SOLIDARNOŚCI” W PRZEKAZIE UCZESTNIKÓW I ŚWIADKÓW FUNKCJONOWANIA TEGO RUCHU

Osoby, które przeżyły i pamiętają okres pierwszej „Solidarności”, nieco częściej niż pozostali respondenci mają poczucie, że ruch ten i związane z nim doświadczenia i idee zostały niesłusznie zapomniane. Jednak – według własnych deklaracji – ankietowani ci w większości sami niezbyt często powracają myślą do tamtych czasów. Aż 61% badanych urodzonych przed 1963 rokiem rzadko wspomina tamten okres historii Polski lub wcale tego nie robi i nie analizuje doświadczeń z nim związanych (w tym prawie co trzeciemu w ogóle nie zdarzyło się o tym wspominać). Tylko w przypadku 8% tej grupy Polaków doświadczenia pierwszej „Solidarności” często są przedmiotem refleksji, kolejne 30% przywołuje w pamięci tamten okres od czasu do czasu.

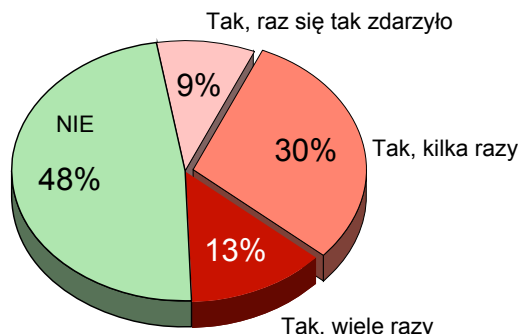
ODPOWIEDZI OSÓB URODZONYCH W ROKU 1963 I WCZEŚNIEJ (N=886)



Blisko połowa grupy osób urodzonych przed 1963 rokiem (48%) w ostatnich latach nigdy nie przekazywała młodszemu pokoleniu swoich doświadczeń związanych z pierwszą „Solidarnością”, nie opowiadała o tamtych czasach, własnych przeżyciach i przemyśleniach dotyczących tego okresu. Zwierzenia tego rodzaju, kierowane do dzieci, wnuków czy innych młodych ludzi z rodziny, co najmniej kilka razy zdarzały się w ostatnich latach ponad dwóm piątym tej grupy ankietowanych, przy czym niespełna jedna trzecia (30%) kilka razy opowiadała o swoich doświadczeniach, a 13% wielokrotnie wspominało swoje przeżycia związane z tym okresem.

ODPOWIEDZI OSÓB URODZONYCH W ROKU 1963 I WCZEŚNIEJ (N=886)

RYS. 10. CZY W CIĄGU OSTATNICH KILKU LAT ZDARZYŁO SIĘ, ŻE OPOWIADAŁ(A) PAN(I) O CZASACH PIERWSZEJ „SOLIDARNOŚCI” SWOIM DZIECIOM, WNUKOM, INNYM MŁODYM OSOBOM W RODZINIE?



Doświadczenia pierwszej „Solidarności” nieczęsto są także przedmiotem dyskusji i debat w rozmaitych gremiach i przy różnych okazjach. Jeśli już, to nieco częściej mówi się na ten temat w gronie rodzinnym lub przyjaciół i znajomych niż w gronie kolegów ze związku zawodowego. Jednak generalnie dwie trzecie ankietowanych urodzonych przed 1963 rokiem w ciągu ostatniego roku w ogóle nie rozmawiało o pierwszej „Solidarności” z rodziną (66%) lub znajomymi (64%), a prawie trzy czwarte (73%) w ogóle nie poruszało tego tematu z kolegami z dawnego związku.

ODPOWIEDZI OSÓB URODZONYCH W ROKU 1963 I WCZEŚNIEJ (N=886)

Tabela 4

Czy w ciągu ostatniego roku zdarzyło się Panu(i):	Tak	Nie	Nie pamiętam
	w procentach		
– rozmawiać o latach pierwszej „Solidarności” (1980 – 81) w gronie rodzinnym	33	66	1
– rozmawiać o latach pierwszej „Solidarności” (1980 – 81) w gronie przyjaciół, znajomych	35	64	1
– rozmawiać o latach pierwszej „Solidarności” (1980 – 81) w gronie kolegów z dawnego związku (N=255)	25	73	2
– spierać o wydarzenia w 1980 – 81 roku i pierwszą „Solidarność”	22	77	1

Co interesujące, jest to temat niewzbudzający szczególnych kontrowersji czy odmiennych ocen – tylko co piąty badany z tej grupy w ciągu ostatniego roku spierał się z kimś w dyskusji o wydarzenia z lat 1980 – 1981 roku i pierwszą „Solidarność”.

PRZYCZYNY ROZCZAROWANIA I ZATARCIA PAMIĘCI O „SOLIDARNOŚCI” W ŚWIADOMOŚCI ZBIOROWEJ

Po okresie stanu wojennego, a następnie przemianach roku 1989 i późniejszych konfliktach w obozie solidarnościowym, włącznie z tzw. wojną na górze, doświadczenia pierwszej „Solidarności” z lat 1980 – 1981 w coraz większym stopniu odchodziły w przeszłość. Wśród wielomilionowej rzeszy członków tego związku przeżycia związane z jego powstaniem zaczęły pokrywać „kurz historii”, nakładały się na nie kolejne doświadczenia. Wspomnienia coraz bardziej się oddalały od rzeczywistości i stawały się niemal czymś nierealnym. Z drugiej strony, zmiany systemowe i działania realnie istniejącego związku w coraz większym stopniu postponowały samą nazwę, nadawały jej nowe znaczenia i skojarzenia. „Solidarność” przestawała być tym, czym była wcześniej, czyli masowym ruchem społecznym, przeciwstawiającym się opresyjnej władzy, a coraz bardziej stawała się wyłącznie związkiem zawodowym, już tylko jednym z wielu uczestników gry politycznej w systemie demokratycznym.

Co drugi ankietowany (50%) jest zdania, że jeśli „Solidarność” wśród części Polaków nie zasłużyła na dobrą pamięć, to przede wszystkim dlatego, że w wolnej Polsce niepotrzebnie zaangażowała się w politykę, zapominając o swoim głównym przesłaniu zawartym w nazwie. Jej pamięci nie przysłużyły się także – według respondentów – kolejne konflikty wśród działaczy wywodzących się z „Solidarności”, poczynając od „wojny na górze” (41%). Zdaniem niewiele mniejszej grupy badanych (36%), po 1989 roku „Solidarność” rozczarowała Polaków, bo przestała się liczyć z głosem opinii publicznej, ludzie zaś wierzyli, że solidarnościowi politycy będą ich słuchali i bardziej niż inni uwzględniali ich opinie (24%). Poczucie zawodu wobec „Solidarności” wynika także ze zmian systemowych i przeobrażeń gospodarczych, a co za tym idzie – ze zwiększenia znaczenia postaw społecznych, związanych z wolnym rynkiem i kapitalizmem, takich jak konkurencja, nastawienie na własny sukces, egoizm (21%), a zanikiem innych, takich jak współdziałanie i solidarność (15%). Wśród przyczyn rozczarowania „Solidarnością” pojawił się także zarzut zdrady jej pierwotnych ideałów (20%) i zaprzestania przez polityków dbałości o zachowanie tego ruchu w pamięci (18%).

RYS. 11. NA OGÓL UWAŻA SIĘ, ŻE NA CO DZIEŃ LUDZIE W POLSCE SŁABO PAMIĘTAJĄ O „SOLIDARNOŚCI” Z LAT 1980 – 81. JAK PAN(I) SĄDZI, DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE? Z PODANEJ LISTY PROSZĘ WSKAZAĆ TRZY NAJWAŻNIEJSZE – PANA(I) ZDANIEM – PRZYCZYNY



★

★

★

Uroczyste obchody w Gdańsku 25. rocznicy przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla, które odbyły się w końcu 2008 roku z udziałem m.in. Dalajlamy XIV, przyczyniły się zapewne do odświeżenia wśród Polaków pamięci o „Solidarność”. Obecnie większość ankietowanych jest zdania, że pamięć o tym ruchu jest kultywowana w sposób zadowalający. Relatywnie największe poczucie niedosytu mają w tym względzie uczestnicy i świadkowie tamtych zdarzeń, a także – w mniejszym stopniu – pokolenie ich wnuków. Najlepiej poinformowane na ten temat czują się pokolenia dzieci, które zapewne znają ten okres z opowiadań rodziców lub dziadków. Choć najmłodszy respondenci (w wieku od 18 do 24 lat) częściej niż starsi są przekonani o tym, że rocznica „Solidarność” jest istotna tylko dla ludzi starszego pokolenia, jednocześnie częściej niż pozostali uważają, iż „Solidarność” jest

ważna dla wszystkich Polaków, a rzadziej niż inni podzielają pogląd, że powstanie tego ruchu w 1980 roku mało kogo interesuje.

Doświadczenia pierwszej „Solidarności” bywają przedmiotem refleksji jej uczestników, ale zdarza się to raczej niezbyt często. Osoby, które przeżyły i pamiętają ten okres, sporadycznie powracają myślą do tamtych czasów. Specyficzne ówczesne doświadczenia niezbyt często są także przedmiotem dyskusji i debat w gronie rodziny lub znajomych, a jeszcze rzadziej są przedmiotem rozważań w gronie kolegów ze związku zawodowego. Blisko połowie osób urodzonych przed 1963 rokiem w ostatnich latach w ogóle nie zdarzyło się opowiadać młodszemu pokoleniu o swoich doświadczeniach związanych z tym okresem.

Ankietowani są zdania, że jeśli „Solidarność” wśród części Polaków ma złą reputację i nie zasłużyła na dobrą pamięć, to przede wszystkim dlatego, że w wolnej Polsce niepotrzebnie zaangażowała się w politykę. Nie przysłużyły się jej także kolejne konflikty wśród działaczy wywodzących się z tego ruchu. Obraz pierwszej „Solidarności” z lat 1980 – 1981 w dużej mierze został zatem przysłonięty przez lata aktywności związku na scenie politycznej III RP.

Opracowali:

Agnieszka CYBULSKA

Krzysztof PANKOWSKI